

Sygn. akt I ACa 32/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Suter SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Skarbu Państwa - (...)**

przeciwko **E. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 30 września 2015 r. sygn. akt I C 1383/14

I. prostuje oznaczenie strony powodowej zawarte w komparycji i sentencji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że określa go jako Skarb Państwa – (...);

II. oddala obie apelacje;

III. nie obciąża stron kosztami procesu za drugą instancję.

(...)

UZASADNIENIE

Powód Skarb Państwa - (...)wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej E. K., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą „Przedsiębiorstwo (...) E. K.” w G., kwoty 215.003,30 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, według norm przepisanych. Wskazał, że dochodzona pozwem kwota stanowi karę umowną za zwłokę w usunięciu wad stwierdzonych przy odbiorze, która wynosiła 1%

ustalonego w umowie wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki. W związku z tym, że wysokość tego wynagrodzenia określono na kwotę 209.544,88 zł, kara za każdy dzień zwłoki wynosiła 2.905,45 zł, co łącznie za 74 dni zwłoki daje kwotę dochodzoną niniejszym pozwem.

Pozwana, kwestionując zasadność naliczenia wobec niej kary umownej, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania w sprawie. Z ostrożności procesowej wniosła o miarkowanie tej kary z uwagi na fakt, że zobowiązanie wynikające z umowy zostało w całości wykonane, zaś powód nie poniósł przy tym żadnej szkody; a nadto - mając na uwadze wartość umowy - jest ona rażąco wygórowana.

Wyrokiem z dnia 30 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 21.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 1.075 zł tytułem opłaty sądowej, od której powód był zwolniony (pkt III), zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.257,98 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV), a także zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 6.480 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt V).

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 29 lipca 2011 r. pomiędzy Skarbem Państwa - (...) (Zamawiającym) a(...)w G. (Wykonawca) zawarta została umowa o roboty budowlane (...), dotycząca wykonania zadania: „Modernizacja osady Ż.”. Termin przekazania terenu budowy (termin rozpoczęcia wykonywania przedmiotu umowy) ustalono na dzień 1 sierpnia 2011 r., zaś termin wykonania przedmiotu umowy w okresie do dnia 31 października 2011 r. W § 5 strony uzgodniły ryczałtowy poziom cenowy za wykonany zakres prac w wysokości 290.544,88 zł brutto. Zgodnie z § 6 umowy, z czynności odbioru miał zostać sporządzony protokół, który powinien zawierać ustalenia poczynione w trakcie odbioru, a w szczególności ustalenia co do zgodności wykonanych robót z umową, wykaz ujawnionych wad, decyzje Zamawiającego co do przyjęcia lub odmowy przyjęcia przedmiotu umowy, terminu usunięcia wad, propozycje obniżenia wynagrodzenia wykonawcy, oświadczenia i wyjaśnienia Wykonawcy oraz osób uczestniczących w odbiorze oraz ich podpisy. W § 7 ustalono, że na wykonany przedmiot umowy Wykonawca udzielił Zamawiającemu gwarancji jakości na okres 36 miesięcy, poczynając od daty odbioru końcowego. Istnienie wady powinno zostać stwierdzone protokolarnie. W ramach odpowiedzialności odszkodowawczej, uregulowanej w § 8 za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań umownych, Zamawiający mógł naliczyć Wykonawcy kary umowne za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy w wysokości 1% wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki, zaś za zwłokę w usunięciu wad stwierdzonych przy odbiorze lub w okresie rękojmi (gwarancji) - również 1% w/w wynagrodzenia za każdy dzień. Szczegółowy zakres robót objętych umową określała załączona dokumentacja projektowa i specyfikacja techniczna wykonania i odbioru robót.

Odbiór końcowy robót wyznaczony został na dzień 14 listopada 2011 r., podczas którego w obecności przedstawicieli obu stron umowy stwierdzono nieprawidłowości prac budowlano-montażowych i ustalono termin usunięcia usterek w nieprzekraczalnym terminie do 28 listopada 2011 r. Protokołem z dnia 28 listopada 2011 r. ponownie stwierdzono niewłaściwy sposób wykonania prac, wezwano też Wykonawcę do bezzwłocznego ich usunięcia.

Dnia 7 grudnia 2011 r. sporządzono protokół z końcowego odbioru robót, bez stwierdzonych usterek, z udziałem przedstawicieli zarówno powoda, jak i pozwanego, uznając prace za ostatecznie i prawidłowo wykonane. Jeszcze w tym roku powód wnioskował o wykonanie, w ramach wynikającego z postanowień umowy (...) - miesięcznego okresu gwarancji, napraw w modernizowanym budynku w postaci wymiany grzejnika, których pozwany dokonał.

W dniu 18 września 2013 r. powód zwrócił się do pozwanej o usunięcie wyszczególnionych w treści pisma usterek, a stwierdzonych w protokole lustracji osady Ż.. W odpowiedzi, po dokonaniu oględzin przy udziale przedstawiciela (...), pozwana uznała część nieprawidłowości, jednocześnie zobowiązując się do ich poprawienia. Powtórne oględziny ponownie wykazały uchybienia w wykonanych robotach, w związku z czym wezwano pozwaną do ich naprawy. Jednocześnie, powód poinformował Wykonawcę, że nie może zaakceptować sposobu wykonania prac w ramach gwarancji, albowiem w dalszym ciągu w (...) istnieje szereg nieprawidłowości. Wobec ujawnienia się kolejnych usterek,

tym razem w postaci awarii drzwi garażowych uniemożliwiających ich szczelne zamykanie, w dniu 9 grudnia 2013 r. powód po raz kolejny wezwał pozwaną do wykonania napraw. Szereg występujących usterek strona pozwana tłumaczyła ich charakterem, świadczącym o nieprawidłowym użytkowaniu przedmiotu umowy bądź będących wynikiem wad konstrukcyjnych budynku. W dniu 23 grudnia 2013 r., opierając się na treści § 7 pkt 3 umowy, powód oświadczył, że wszelkie prace naprawcze wykonane zostaną na koszt i niebezpieczeństwo Wykonawcy przez zewnętrzną firmę. Za zwłokę w usunięciu stwierdzonych podczas oględzin i lustracji nieprawidłowości, naliczono pozwanej kary umowne w wysokości 1% wartości umowy za każdy dzień, łącznie 74 dni, od dnia 11 października 2013 r. do dnia 23 grudnia 2013 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie poza sporem pozostawał rodzaj umowy łączącej powoda z pozwaną (umowa o roboty budowlane); postanowienia w niej zawarte, na które obie strony wyraziły zgodę w brzmieniu i kształcie jak w umowie; charakter wykonywanych prac; data gotowości oddania budynku do użytku i sporządzenia protokołu końcowego odbioru robót; konieczność wykonania prac naprawczych; objęcie prac 36-miesięcznym okresem gwarancyjnym; wymiana korespondencji pomiędzy stronami; wystąpienie nieprawidłowości w robotach i konieczności ich poprawienia.

Spór pomiędzy stronami dotyczył natomiast rzeczywistego zaistnienia usterek zgłaszanych pozwanej przez powoda w wykonywanych pracach, tego, czy dotyczyły one przedmiotu umowy, jaka była przyczyna ich powstania, które z wad zostały na etapie przedsądowym usunięte przez Wykonawcę, zasadności naliczenia kar umownych w żądanej wysokości.

W tym kontekście Sąd uznał, że powód miał uprawnienie do naliczenia pozwanej kary umownej za nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.).

Opierając się o wnioski opinii biegłego z zakresu budownictwa, przyjął bowiem, że faktycznie część wykonywanych przez pozwanego prac w ramach łączącej strony umowy została wykonana niezgodnie ze sztuką budowlaną, wymaganą przy podejmowanych pracach, co bezsprzecznie uzasadniało żądanie powoda ich naprawienia w ramach prac gwarancyjnych. Zdaniem Sądu, z opinii biegłego wynikało jednak też to, że odpowiedzialność za powstanie szeregu - spośród wymienionych w piśmie z dnia 17 września 2013 r. - wad i usterek ponosi strona powodowa. Biegły wskazał przy tym wyraźnie, które z zarzutów wynikały z realizacji umowy o roboty budowlane pomiędzy stronami, które zaś wykraczały poza jej zakres bądź były przedmiotem prac o odmiennym charakterze, jak podawał pozwany, pozostającymi poza poczynionymi ustaleniami. Od powyższego pozwana co do zasady się nie uchylała, niemniej jednak dokonywała poprawek wyłącznie w części, którą uznawała za wynik swojego zawinionego działania, a poza jej zainteresowaniem pozostawały inne czynności, za które także ponosiła odpowiedzialność. To zaś uzasadniało naliczenie kary umownej.

Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania, że w sprawie zaszyły przesłanki do miarkowania kary umownej, znajdujące uregulowanie w treści art. 484 § 2 k.c. Wysokość kary umownej zastrzeżonej na poziomie 1% wynagrodzenia jest bowiem rażąco wygórowana i odbiega od wartości przyjętych na rynku. Sąd zauważył, że celem zastrzeżenia kary umownej jest wywarcie na dłużniku presji, żeby swoje zobowiązanie wykonał w sposób należyty, nie zaś stworzenie wierzycielowi warunków zmierzających do osiągnięcia celu umowy minimalnym nakładem kosztów, praktycznie „za darmo”. Sąd zwrócił też uwagę, że w niniejszej sprawie, wysokość zastrzeżonych kar umownych stanowi przeszło 90% należnego pozwanemu wynagrodzenia, zaś charakter wad i usterek, których dopuściło się (...) nie ma takiego charakteru, który uniemożliwiałby korzystanie z przedmiotu umowy, co bezsprzecznie znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Zdaniem Sądu, zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, a ustalenia takie poczynione zostały na podstawie kryterium przydatności budynku mieszkalnego osady Ż. do jego przeznaczenia i funkcjonalności. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie naliczona kara umowna dotyczyła nieterminowego wykonania umownego obowiązku z powodu okoliczności, za które dłużnik też ponosi odpowiedzialność, o tyle zdaniem Sądu, z uwagi na

stopień zawinienia, karę należało zmiarkować i ustalić na poziomie 10% żądanej przez powoda wartości, która to kwota bezsprzecznie stanowić będzie odzwierciedlenie równowartości doznanej szkody i prac naprawczych.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia, mając przy tym na względzie, że powód wygrał sprawę w 10% i korzystał ze zwolnienia od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i obciążającej go częściowo kosztami procesu, zarzucił mu:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 484 § 2 k.c. przez jego zastosowanie, w sytuacji gdy nie było podstaw do miarkowania kary umownej;
- 2) naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie i obciążenie powoda częścią kosztów procesu wynikającą z oddalenia powództwa w sytuacji, gdy Sąd uznał, iż kary zostały słusznie i prawidłowo naliczone, a powód jako jednostka sektora finansów publicznych był zobowiązany dochodzić całości kar.

W oparciu o powyższe wnosił o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości na koszt pozwanej. Jako ewentualny, w przypadku oddalenia apelacji w części dotyczącej kwoty uwzględnionego powództwa, zgłosił wniosek o zmianę wyroku poprzez odstąpienie od obciążania go kosztami procesu.

Pozwana z kolei zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo. Podnosząc zarzuty naruszenia art. 471 k.c. poprzez przyjęcie, że nie wykonała ona należycie swoich zobowiązań, w sytuacji gdy każdorazowo przystępowała do usuwania zgłoszonych wad oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w rozstrzygnięciu okoliczności niestosowania się przez powoda do procedury określonej w umowie, a dotyczącej zgłaszania wad i usterek, domagała się oddalenia powództwa w zaskarżonej części z jednoczesnym zasądzeniem na jej rzecz od powoda kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy poczynił co do zasady prawidłowe, zgodne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Apelacyjny więc podziela i przyjmuje za własne. Nie były one zresztą na tym etapie postępowania negowane przez żadną ze stron. Przedmiotem zaskarżenia obu apelacji były natomiast kwestie związane z prawidłowością dokonanej przez Sąd I instancji wykładni i zastosowania (niezastosowania) prawa. W odniesieniu do apelacji pozwanej była to kwestia oceny istnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 471 k.c., zaś apelacji powoda ocena zasadności miarkowania kary umownej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji strony pozwanej, która kwestionowała zasadę swojej odpowiedzialności, stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż część z wykonanych przez pozwaną prac - w ramach łączącej strony umowy - była wadliwa, co z kolei uzasadniało żądanie powoda ich naprawienia. Zarzuty pozwanej sprowadzające się w zasadzie do jednego twierdzenia, że skoro powód nie stosował się do przewidzianej w umowie protokolarnej formy zgłaszania usterek, to prace zostały wykonane należycie, nie mogły odnieść oczekiwanego przez nią skutku. Umknęło bowiem uwadze pozwanej, że Sąd I instancji, czyniąc ustalenia w niniejszej sprawie, oparł się na w pełni miarodajnej opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, z której jednoznacznie wynika, że przedmiot umowy został wykonany niewłaściwie, z naruszeniem podstawowych reguł sztuki budowlanej. Nadto biegły, który wyszczególnił szereg wad obiektu i podał przyczyny ich powstania, swoje wnioski podtrzymał w całości w opinii uzupełniającej, ustosunkowując się jednocześnie do podniesionych przez pozwaną zarzutów. Skoro zaś z opinii biegłego wynika, że umowa została wykonana wadliwie, a pozwana w chwili obecnej nie kwestionuje tych opinii, upatrywanie przez nią zasadności swego roszczenia w samym jedynie fakcie braku stosowania przez powoda protokolarnej formy zgłaszania usterek jest dalece niewystarczające. Tym bardziej, że pozwana nie negowała późniejszego zapoznania się ze stanowiskiem powoda w kwestii stwierdzonych wad, o czym wprost świadczą

znajdujące się w aktach sprawy jej pisma kierowane do swego przeciwnika procesowego (k. 202, 207-208, 212-213, 215). Co więcej, twierdziła nawet, że za każdym razem podejmowała działania zmierzające do usunięcia tych wad. W tej sytuacji nie sposób zatem przyznać racji stanowisku pozwanej. W konsekwencji nie można też podzielić sformułowanych przez nią zarzutów.

O braku zasadności podniesionego przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przekonuje zaś utrwalony w orzecznictwie sądowym pogląd, w świetle którego obrazu tego przepisu może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. W niniejszej sprawie natomiast taka sytuacja nie miała miejsca.

Przechodząc z kolei do apelacji powoda, kontestującej zasadność miarkowania kary umownej, przypomnieć należy, że przepis art. 484 § 2 k.c. zezwala na obniżenie wysokości kary umownej na żądanie dłużnika, jeżeli zobowiązanie jest w znacznej części wykonane albo gdy kara umowna jest rażąco wygórowana, co z kolei ma miejsce min. wówczas, gdy w przekonaniu organu orzekającego istnieje dysproporcja między poniesioną szkodą a wysokością kary umownej. Szkada spowodowana niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania determinuje bowiem interes wierzyciela chroniony przez zapłatę kary umownej, a przewidziane w art. 484 § 2 k.c. miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary umownej, a godnym ochrony interesem wierzyciela (por. wyrok SN z dnia 21 września 2007 r., sygn. akt V CSK 139/07, opubl. LEX nr 341635). Nie można przy tym zapominać, że ocena, czy kara jest rażąco wygórowana powinna być dokonywana w odniesieniu do okoliczności konkretnego przypadku; katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej nie jest bowiem zamknięty (zob. wyrok SN z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt IV CSK 644/12, opubl. LEX nr 1365722). Z tego też względu w orzecznictwie sądowym, jako okoliczności uzasadniającej miarkowanie kary umownej, nie wyklucza się także relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a wysokością wynagrodzenia należnego stronie zobowiązanej do zapłaty kary umownej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1980 r., I CR 229/80, OSNC 1980, nr 12, poz. 243, wyrok SN z dnia 13 lutego 2014 r., sygn. akt V CSK 45/13, opubl. LEX nr 1472172). Trzeba bowiem pamiętać, że praca wykonana, jeśli nie była świadczeniem pod tytułem nieodpłatnym, wymaga wynagrodzenia. Sankcja w postaci pozbawienia wykonawcy zapłaty nie może być aprobowana, nawet wówczas gdy zostanie ustalone, że wykonawca dopuścił się zwłoki z winy umyślnej. Jako zwłokę kwalifikuje się opóźnienie będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, a więc i te okoliczności, które dłużnik zawinił. Zwłoka pozwala przypisać dłużnikowi odpowiedzialność odszkodowawczą za jej skutki (art. 477 k.c.). Jeżeli więc zwłoka powstała z przyczyny zawinionej przez dłużnika, wina jest tu przesłanką tej odpowiedzialności, okolicznością kreującą tę odpowiedzialność. Na gruncie odpowiedzialności kontraktowej nie ma jednak dostatecznej podstawy, aby tę winę po raz wtóry wykorzystać, tym razem jako okoliczność wpływającą na rozmiar obowiązku odszkodowawczego, tu: rozmiaru możliwego miarkowania kary umownej (zob. wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV CSK 416/13, opubl. LEX 1477454).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy podzielić trzeba stanowisko Sądu I instancji, że w ustalonym stanie faktycznym istniały podstawy do zmniejszenia kary umownej zgodnie z art. 484 § 2 k.c. Sąd ten trafnie zauważył, że celem zastrzeżenia kary umownej nie jest stworzenie wierzycielowi warunków zmierzających do osiągnięcia celu umowy minimalnym nakładem kosztów, tudzież nawet „za darmo”, lecz jedynie zdyscyplinowanie dłużnika do należytego wykonania zobowiązania. Okoliczność, że pozwana zachowała się niełojalnie, kwestionując istnienie wad przedmiotu umowy, nie ma tu więc większego znaczenia. Kwestia zawinienia pozwanej w nienależytym wykonaniu zobowiązania została już bowiem przesądzona, wobec czego brak jest normatywnych podstaw do ponownego wykorzystywania jej przy ustalaniu rozmiaru obowiązku odszkodowawczego. Sąd Okręgowy słusznie również zwrócił uwagę na charakter wad i usterek przedmiotu umowy, to jest na fakt, że nie były one istotne, nie uniemożliwiały normalnego korzystania z budynku. Nie umknął również uwagi Sądu I instancji stosunek wysokości zastrzeżonej kary umownej do należnego pozwanemu wynagrodzenia. Przy czym nie wynosił on 90%, jak ustalił Sąd I instancji, lecz 74%. Nieścisłość ta nie miała jednak żadnego znaczenia z racji na i tak znaczną dysproporcję pomiędzy obiema wartościami. W konsekwencji zgodzić się należy z Sądem I instancji, że karę umowną należało zmiarkować i ustalić na poziomie 10%

żądaną przez powoda wartości, która to z kolei kwota stanowić będzie wystarczające odzwierciedlenie równowartości doznanej przez niego szkody. W rozpoznawanej sprawie należy bowiem mieć na uwadze, że zastrzeżona w umowie kara umowna z tytułu zwłoki w usunięciu wad nie miała na celu wyrównania szkody, przejawiającej się w konieczności poniesienia kosztów ich zastępczego usunięcia, gdyż zgodnie z § 7 pkt 3 umowy i tak miało ono zostać wykonane na koszt i niebezpieczeństwo Wykonawcy przez zewnętrzną firmę. O skorzystaniu z tego uprawnienia powód zresztą zawiadomił pozwaną w piśmie z 23 grudnia 2013 r. W wypadku przedmiotowej kary umownej chroniony był zatem interes powoda polegający na użytkowaniu obiektu pozbawionego wad i usterek. W przypadku usterek, które nie mają istotnego znaczenia, czyli nie wyłączają korzystania z niego zgodnie z przeznaczeniem, rozmiar szkody także nie jest znaczny.

Wbrew odmiennemu przekonaniu powoda, Sąd Okręgowy nie dopuścił się także naruszenia art. 102 k.p.c. nie odstępując od obciążenia go kosztami procesu. Wykładnia tego przepisu nie może być bowiem rozszerzająca i powinna mieć miejsce wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych (por. postanowienia SN z dnia 13 października 1976 r., IV PZ 61/76, LEX nr 7856; z dnia 26 stycznia 2007 r., V CSK 292/06, LEX nr 232807; z dnia 12 stycznia 2012 r., IV CZ 117/11, niepubl.). Nie sposób natomiast za taką sytuację potraktować dochodzenia przez powoda - będącego jednostką organizacyjną Skarbu Państwa - roszczenia, którego wysokość wynikała ze zredagowanej przez niego umowy; to bowiem z inicjatywy powoda jako zamawiającego określona została w umowie rażąco wygórowana stawka kary umownej w wysokości 1% łącznej wartości wynagrodzenia, z czego on winien sobie zdawać sprawę jeszcze przed zainicjowaniem postępowania sądowego.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

W oparciu o art. 350 § 1 i 3 k.p.c. należało z urzędu dokonać sprostowania zawartej w komparycji i sentencji zaskarżonego wyroku oczywistej niedokładności, polegającej na nieprecyzyjnym określeniu strony powodowej. Jest nią bowiem Skarb Państwa - (...), a nie Skarb Państwa - (...).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł natomiast na podstawie art. 102 k.p.c. Za takim rozstrzygnięciem przemawiało to, że apelacje obu stron zostały oddalone, co oznacza, że przegrały sprawę w zakresie przez siebie zaskarżonym. Nadto obie strony korzystały ze zwolnienia od kosztów sądowych na etapie postępowania apelacyjnego.

(...)